



NUMER 21 (1) STYCZEŃ 2017 | "CZY ROZMIAR MA ZNACZENIE?"

WCIAŻ ŻYWY MINIMALIZM

ANNA NOWICKA | KAROLINA NIEDZIELSKA

Minimalizm od momentu narodzin, czyli przełomu lat 60. i 70. XX wieku, coraz bardziej rozszerzał swoje wpływy. Stał się wyraźną inspiracją w grafice, designie, architekturze, urbanistyce, a nawet projektach samochodów czy ubrań, o czym świadczy chociażby popularność Rafa Simonsa, Jil Sander czy Narciso Rodriguez. Wraz z wpływami rozszerzała się definicja minimalizmu, ale i rosła trwałość jego założeń.




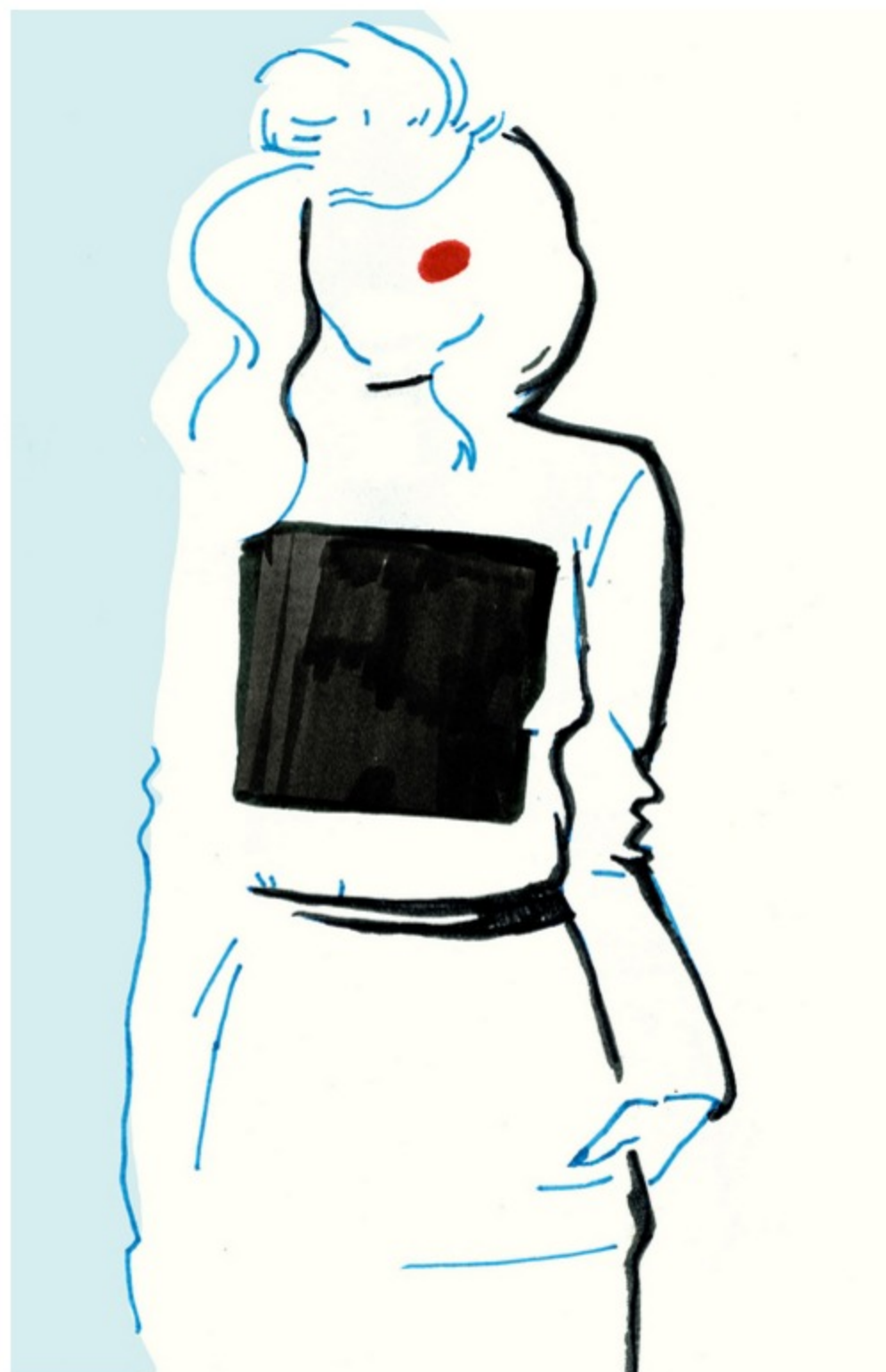
anlnych właściwości, uczuć i wrażeń autora, aby dzieło mogło mówić samo o sobie. Obrazy Sendora zdają się milcząco i sennie trwać w pewnego rodzaju emocjonalnej obojętności, bez pretensji do jakichkolwiek interpretacji.

Inny rodzaj współczesnej formy minimalizmu kolorystycznego można zaobserwować w malarstwie Jacka Sikory, artysty zafascynowanego błękitem i wszelkimi jego odcieniami. Źródeł monochromatyzmu on sam upatruje w długich tygodniach spędzonych w zasypanej śniegiem tajdze. Niebieskie przedstawienia twarzy i ciał, których bogactwo odcieni obejmuje zarówno ciemne, granatowe tonacje, jak i zbliżone niemal do bieli błękity, nawiązują do gry światła i cieni charakteryzującej zimny, syberyjski pejzaż. Malarstwo Sikory jest również zbliżone z założeniami minimalistów. Jak sam powiedział w wywiadzie dla „Rynku i sztuki”: „Nie maluję emocji. Najchętniej powiedziałbym, że maluję pustkę, ale przez tysiąclecia próbowano ją namalować i wciąż jest to nieosiągalne zamierzenie”.

Po bardziej urozmaiconą paletę barw, aczkolwiek również oscylującą wokół odcieni bliskich bieli, czerni, błękitów i szarości, sięga Kristina Alisaukskaite. Inspiruje ją przede wszystkim minimalizm formalny. Artystka ma tendencję do wkomponowywania w surowy pejzaż ascetycznych figur, które niemal nikną na rozległym tle płótna. Konfrontacja niewielkich postaci i przedmiotów z nieograniczoną dostępnością im na obrazie przestrzeni wydaje się reprezentacją pustki, osamotnienia i tęsknoty autorki. Sugestywne przedstawienia zastygłych momentów rzeczywistości ukazywane są przez artystkę za pomocą niezwykle oszczędnych środków wyrazu, ale w przeciwieństwie do prac czołowych przedstawicieli rewolucyjnego nurtu jej lakoniczne realizacje pozostawiają widzowi duży margines swobody interpretacyjnej.

Przykładem zacerpniętej od minimalistów redukcji symboliki we współczesnej sztuce jest z kolei pejzażowe malarstwo Roberta Motelskiego. Autor pozbawionych perspektywy oraz ascetycznych pod względem palety obrazów nawiązuje również do pozostałych założeń nurtu, dotyczących kolorystyki i kompozycji, jednakże to właśnie brak pretensji do lokowania metaforycznego znaczenia w treści dzieła uderza najbardziej. Krajobrazy w wydaniu Motelskiego są wyłącznie tym, czym są – przedstawieniami drzew, liści, trzciny, czy wody. Nie skłaniają odbiorcy do poszukiwania w nich ukrytych przenośni. Odziewają się od bycia obrazami-symbolami. W swojej oszczędnej estetyce malarstwo Motelskiego ma za zadanie pełnić wyłącznie funkcję odzwierciedlenia subiektywnie postrzeganej rzeczywistości, nie rosząc sobie jednocześnie prawa do odnajdywania w nim mnogości znaczeń oraz głębokich interpretacji.

Choć od wystawy „Primary Structures”, która odbyła się w Jewish Museum w Nowym Jorku w 1966 roku – momentu przełomowego dla formowania się prądu oraz jego zaistnienia w oficjalnym dyskursie o współczesnej sztuce – minęło już pół wieku, wpływy minimalizmu są nadal wyraźnie obecne: Sendora w czarno-białych realizacjach bezpośrednio odwołuje się do minimalistycznych tradycji, zupełnie pozbawiając swoje prace emocjonalności, Sikora zaś korzysta z monochromatyzmu jako metody ukazania gry światła, gdy Alisaukskaite koncentruje się na jednej figurze przedstawienia, by uzyskać spójność kompozycji, Motelski redukuje symbolikę w swoich pozbawionych perspektywy pejzażach o dualistycznej paletce, pozwalając im pełnić wyłącznie funkcję obrazowania. Pomimo stosowania różnorodnych środków ekspresji obrazy każdego z artystów wyróżnia pewien rodzaj nieokreślonej sterylności, objawiającej się precyzją wykonania oraz pełnym namysłem wypełnieniem obszaru płótna. Przywodzą na myśl skojarzenia ze spokojem, ciszą i medytacją. I przypominają o przemożnym wpływie minimalizmu na współczesną twórczość. 



ANNA NOWICKA

Studentka V roku historii sztuki, interesuje się sztuką po 1945 roku, szczególnie polskim malarstwem współczesnym. Współpracowała z portalem rynekisztuka.pl, pisze dla magazynów artystycznych i lifestyle'owych.

KAROLINA NIEDZIELSKA

Graficzka, ilustratorka, magister sztuki. Mówią, że „interesuje ją tylko moda, a szkoda”. Ilustruje, wycina, porusza. Nie lubi o sobie pisać, woli się popisywać.



Fuss magazyn
ISSN 2300-3758
[Regulamin serwisu](#)
Projekt graficzny
Justyna Pochłódka
Klaudyna Schubert
Wsparcie techniczne
Mikołaj Stepczak

POPULARNE

- » ZERO TROSK
- » MIŁOŚĆ PO MUZUEMAŃSKU
- » POLITYCZNOŚĆ W KAŻDEJ DECYZJI
- » PO ŚLUBIE I RANDKUJĘ, CZYLI O POLIAMORII I ŚWIATOWYM POKOJU

NAJLEPSZE KOMENTARZE

NEWSLETTER

Jeśli chcesz, aby każdy nowy numer FUSSa dotarł bezpośrednio do Ciebie zapisz się!